

## *Przeklęta ziemia*

Rodzina Hargrave mieszkała w skromnej chacie w głębi lasu. Od najbliższej wioski dzieliła ich mniej więcej godzinna przejażdżka konna. Oliver był szewcem, który starał się zapewnić rodzinie dobrobyt co stawało się coraz trudniejsze przez postępującą industrializację. Natomiast jego żona Ethel oprócz wychowywania ich dwóch córek, Wendy i Odette, trudniła się jako krawcowa. Hargravesowie stawali na głowie by utrzymać swój wspaniały, odosobniony domek, w którym czuli się tak bezpiecznie. Jednak tylko Oliver wiedział w jak beznadziejnej sytuacji finansowej się znajdują.

Pewnej nocy piętnastoletnia Odette nie mogła zmrużyć oka. Kręciła się z boku na bok w swoim łóżku śpiwając w głowie kołysanki, lecz nic nie przynosiło jej upragnionego snu. W końcu wyczołgała się bezszelestnie z posłania i podeszła do swojej młodszej siostry. Chciała sprawdzić czy ta też przypadkiem nie może zasnąć, jednak ku jej rozczarowaniu Wendy spała jak zabita. Niechętnie podniosła się z podłogi i usiadła w oknie z wykuszem. Zaczęła obserwować okolicę. Zachwycała się pięknem natury, która ją otaczała. Tym jak gwiazdy migoczą na czarnym niebie lub jak blask księżycy oświetla ciemny las. Jak mało kto doceniała majestat przyrody.

Nagle kątem oka dostrzegła jakiś ruch. Popatrzyła w tamtą stronę i ujrzała dużą postać wyłaniającą się zza drzew. Zaczęła podążać w stronę chaty i im bliżej się znajdowała tym bardziej ludzka się wydawała. W końcu była na tyle blisko by Odette mogła stwierdzić, że to roślina, męska sylwetka. Po chwili z domu wyszedł jej ojciec. Dziewczyna z niedowierzaniem obserwowała jak mężczyźni podchodzą do siebie i zaczynają rozmawiać. Delikatnie uchylając okno starała się podsłuchać ich rozmowę lecz mówili zbyt cicho, jakby zapobiegawczo bojąc się, że ktoś ich usłyszy. Jednakże z gestykulacji wyczytała, że ta konwersacja nie zmierzała w dobrym kierunku. Coraz bardziej wyglądała na kłótnię. Oglądała ich tak jeszcze przez parę dobrych minut, aż zaczęli się rozchodzić. Wtedy Odette najciszej jak potrafiła uciekła z wykusza i wbiegła z powrotem do łóżka. Po chwili drzwi do pokoju uchyliły się. Dziewczyna była pewna, że był to jej ojciec upewniający się, że jego tajemnicze spotkanie odbyło się bez obecności świadków. Kiedy mężczyzna opuścił pokój, Odette odetchnęła z ulgą.

Przez kolejne dni dziewczyna rozmyślała o wizycie nieznanego jej delikwenta. Wiedziała jednak, że jeśli zapyta o to ojca, ten definitywnie zamknie temat. W końcu zaczęła sobie tłumaczyć, że był to jakiś niezadowolony klient albo ktoś z konkurencji i nareszcie przestała o tym myśleć.

Około miesiąc po tym dziwnym zdarzeniu, gdy księżyc w pełni kursował nad nocnym niebem, a gęsta mgła unosiła się wokół domu Hargravesów, Odette ze snu wybudził kobiecy krzyk. Gwałtownie się podniosła i potarła oczy. Nie wiedziała czy to jawa, czy może dalej śni. Rozejrzała się szybko po pokoju i zwróciła uwagę na puste łóżko jej siostry. Głośny krzyk ponownie rozległ się po domu i w tym momencie dziewczyna wiedziała, że dzieje się coś niedobrego. Natychmiastowo wyskoczyła z łóżka, zapaliła świeczkę leżącą na szafce nocnej i zakradła się na dół. To co tam zastała zmroziło jej krew w żyłach.

Ujrzała swoich rodziców, przywiązanych do krzesel i całkowicie zmasakrowanych. Ich piżamy były całe we krwi, która wypływała z pociętych ciał. Nie wyglądało jej to na zwykłe, przypadkowe zabójstwo. Ktoś chciał skrzywdzić jej rodziców, zadać im niewyobrażalny ból. Chciał zagrać się z nimi w demoniczną grę i sprawdzić jak daleko zajdą, jak wiele cierpienia są w stanie znieść. To była okrutna i krwawa zabawa, której uczestnicy od początku znali zakończenie. Dziewczyna z trudem powstrzymywała odruch wymiotny.

Popatrzyła na swoją siostrę, kuczającą w kałuży krwi, zrozpaczoną i lamentującą. Ciągłe niedowierzając krzyknęła jej imię i zaczęła podążać w jej stronę pomimo braku czucia w nogach. Nie zdążyła minąć sekunda, gdy z głębi domu wyłonił się znajomy już Odette mężczyzna. Dziewczyna widziała dokładnie jak ostrze przez niego trzymane kilkakrotnie przeszywa drobne ciało Wendy. W uszach słyszała łamiący serce krzyk, nie wiedziała tylko do kogo należał. Do jedenastoletniej dziewczynki, która była brutalnie mordowana czy do dojrzałej dziewczyny, która była świadkiem zabójstwa własnej siostry. A może słyszała oba, idealnie poprzepłatane w okrutnej i infernalnej harmonii.

Odette wiedziała, że nie ma teraz czasu na rozmyślanie nad rodziną. Choć było to dla niej niesamowicie bolesne, musiała martwić się o własne życie. Musiała przeżyć.

Szybko wbiegła do sypialni i komodą zablokowała drzwi. Wiedziała, że to nie powstrzyma napastnika, ale przynajmniej zyskała więcej czasu. Momentalnie usłyszała krzyki mężczyzny i walenie w drzwi. Zamknęła się w pokoju i nie wiedziała jak uciec, a sekundy mijały. Niewiele myśląc podniosła duży świecznik podłogowy i wybiła nim szybę. Odwróciła się za siebie i zobaczyła jak komoda przesuwana się po podłodze. Pospiesznie przeszła przez rozbite okno kalecząc się wystającym szkłem. Przez adrenalinę buzującą w jej żyłach, nie odczuwała żadnego bólu. Nie wiedziałyby nawet o ranie gdyby nie krew spływająca po jej nodze.

Kiedy bandyta wtargnął do pokoju, dziewczyna stała już na malutkim daszku, obserwując go przez wybite okno. Zaczął gniewnie iść w jej stronę, więc dziewczyna zaczęła się cofać aż spadła na ziemię. Przez chwilę nie wiedziała co się dzieje, bolało ją całe ciało i kręciło jej się w głowie. Próbowana się podnieść lecz było już za późno, mężczyzna już kroczył po trawie trzymając w ręku ostre narzędzie. Odette udało się podnieść i zacząć iść w stronę lasu jednak była zbyt wolna.

Gdy jej plecy przeszło ostrze upadła bezwładnie na ziemię. Ból jaki odczuwała był niewyobrażalny, jednak nie zabił jej hartu ducha i chęci walki. Czując jak wróg wyciąga ostrze z jej ciała, kopnęła go w łydkę, następnie obróciła się na plecy i z całej siły wymierzyła nogą cios w brzuch. Po jej głowie krążyło wiele myśli, ale najważniejsze dla niej było, żeby uciec stamtąd jak najszybciej. Nie było to jednak takie proste.

Po kilkunastu sekundach, które dla dziewczyny wydawały się trwać wieczność, męczyzna odzyskał siły i pełen determinacji rzucił się na dziewczynę i powalił ją na ziemię. Nigdy wcześniej nie odczuwał takiego gniewu. Miał ochotę roztrzaskać jej głowę o kowadło albo po kolei odrąbać jej kończyny. Chciał jej cierpienia, długiej i bolesnej agonii. Jednak wiedział, że nie ma czasu, księżyc był coraz niżej. Raz po raz wbijał zakrwawione ostrze w jej ciało.

Dziewczyna czuła każdy cios, który zostawiał za sobą promieniujący ból. Wiedziała, że to koniec. Jednak nie mogła się z tym pogodzić. Wtedy usłyszała szept. Dreszcz przebiegł po jej karku. Głos brzmiał nieskazitelnie, wręcz bosko. Jakby nie należał do człowieka, a istoty nie pochodzącej z naszego świata. Zobaczyła postać pięknej kobiety z długimi włosami, które kolorem przypominały smołę, ubranej w czarną, elegancką szatę. Zza jej pleców wystawały ogromne skrzydła, wyglądające trochę jak te anielskie, które Odette widziała na obrazach. Tylko skrzydła kobiety, w przeciwieństwie do tych należących aniołów, były całkowicie czarne, a ich pióra podobne do tych kruczych.

Kobieta okazała się być Aniołem Śmierci, który został zesłany do dziewczyny by nagrodzić ją za waleczność i determinację. Odette dostała niepowtarzalną szansę. Możliwość zemsty na człowieku, który skrzywdził jej rodzinę i pozbawił ją życia. Nie czekając chwili dłużej dziewczyna zgodziła się.

Kości zostały rzucone. Umierając dziewczyna rzuciła klątwę na tajemniczego męczyznę i jego potomstwo. Krew, która sączyła się z jej ran zaczęła wsiąkać w ziemię przeklinając ją i zagęszczając mgłę. Niesamowicie silny gniew, który odczuwała powoli opuszczał jej ciało z krwią. Morderca uciekł w ciemny las wierząc, że nie złapie go sprawiedliwość. Podczas gdy zbrodniarz przedzierał się przez zagajnik, ciało Odette powoli rozmywało się wśród enigmatycznej mgły, przyłączając do niej jej duszę.

Od tamtej pory dolinę, w której mieszkała rodzina Hargrave patroluje skrzywdzona dziewczyna pod postacią mgły innej niż wszystkie, szukając potomków jej oprawcy. Kiedy nadchodzi, cała przyroda wygląda jakby próbowała ukryć się przed jej dotykiem. Dzieci wpadają w histerię, a dorośli czują ciarki na całym ciele. Jedni mówią, że to demoniczny byt. Inni, że to dusza zbłąkanej dziewczyny skrzywdzonej przez kochanka. Teorii jest wiele, jeszcze więcej legend na ten temat. Jednak nikt nie wie co naprawdę stało się z rodziną Hargrave i co stoi za tajemniczą mgłą nawiedzającą tamte okolice.

Odette przysięgła sobie, że nie spocznie dopóki krew jego rodziny nie zostanie przelana i nie stanie się częścią przeklętej ziemi, na której życie jej rodu zostało bezkarnie odebrane. Ponieważ od śmierci dziewczyna stosuje tylko jedną zasadę — oko za oko, rodzina za rodzinę.